PRACOUNAJA BIEDNATA USICH KRAJOU ZŁUCZAJSIA! Cana 15 kap.

HRAMADZIANIN

KASZTUJE:
na 1 mies. 1 r. na 3 mies 3 r.

CENA ABWIESTAK:
na 1 str. 80 k., na 4 str. 40 k.

Wychodzić dwa razy u tydzień u autorki i piatnicy.

ORHAN LEWAJE FRAKCYI BIEŁARUS. SOCYALIS. HRAMADY.

Adres Redakcii i administracyi: *Wilenskaja wul. 33, kw. 2* (uwachod z wulicy). Redakcyja adczyniena ad 1—2.

№ 16 Wilnia 11 Sakawika 1919 h. Hod I.

ZMAHAJSIA, JAK MAHA—ZMOŽASZ!

USCHOD, CI ZACHAD?

Wielmi czasta prychodzicca czuć takija hutarki, szto jość biełarusy ŭschodniaj kultury i biełarusy zachadniaj kultury. Zwyczajna każuć tak: biełarusy kataliki, jakija hłaŭnym czynam żywuć u Wilenszczynie, Horadzienszczynie i Mienszczynie, heta jość biełarusy zachodniaj kultury, a biełarusy prawasłaŭnyja—Mahiloŭszczyny, Czarnihaŭszczyny, Smalenszczyny i Wiciebszczyny, heta ŭžo jość biełarusy ŭschodniaj kultury. Tak sama jaszcze każuć, szto jość biełarusy polskaj kultury i dziela hetaha trymajucca polskaj aryjentacyi i szto jość biełarusy maskoŭskaj kultury, dziela czaho jany zjaŭlajucca rusifikatarami i ciahnuć da maskoŭszczyny. A da niedaŭnaha czasu, dyk heta pytańnie nawiet wielmi prosta raszałasia roznymi kazionymi «wuczonymi» žurnalistami. Jany prosta kazali, szto biełarusy kataliki jość palaki (polskaj relihii!). a biełarusy prawasłaŭnyja heta jość ruskija (maskoŭskaj relihii!). Usie jany stajali na tym hruncie, szto nijakich biełarusaŭ niama, szto heta jość tolki plemia, katoraje wymiraje ad trascy i kałtuna. Pa ich chatniaj filazoŭskaj teoryi dawodziłasia tak, szto jość tolki palaki i rasiejcy, a biełarusoŭ nijakich niama. Ale jak my baczym, žyćcio jość najmudrejszy filozaŭ, jano biezupynna robić swaju wialikuju sprawu i z kožnym dniom daje nam znać, szto žyŭ biełarus, žywie i budzie žyć!

Adnak, usio-ž taki, wielmi ciekawa razhledzić, szto heta znaczyć uschodniaja i zachodniaja kultura i ci praŭda, szto biełarusy dzielacca pamiž saboj na hetkija dźwie hruppy.

Piersz za ŭsie my zhadžaimsia, szto siarod biełarusaŭ jość kataliki i prawasłaŭnyja, my zhadžaimsia nawiet i z tym, szto praz szkołu biełaruskaja intelihencija z adnaho boku spałanizawana, a z druhoha zrusifikawana, ale ab hetym my ŭžo wiedajem niekolki stalećciaŭ i heta dla nas nie zjaŭlaicca czymsia niespadziewanym, nowym. Užo nie adzin raz my adznaczali i ciapier adznaczajem, szto t. zw. biełaruskaja intelihencija (zaściankowaja szlachta i mieszczanstwo) nie jość pa swojmu duchu biełaruskim, a ŭsie jany liczuć siabie palakami, ci rasiejcami. Heta jość histarycznaje nieszczaście biełaruskaj nacyi. Z historyi my dobra wiedajem, jak biełaruskija „wiarchi“ zdradzili swajmu narodu pajszoŭszy na służbu adny da polskich panoŭ i pryniaŭszy ad ich polskuju mowu i kulturu paczali pałanizawać nasz kraj, a inszyja da maskoŭskaha carskaha uradu i pa zahadu carskich ministraŭ dapamahali maskoŭcam uciskać pracoŭnyja masy naszaha narodu, paczali rabić hanieńnia na ŭsio swajo rodnaje biełaruskaje, adusiul paczali wyhaniać biełaruskuju mowu, paczali rusifikawać nasz kraj.

Narod maŭczaŭ, jon byŭ ni polskim ni ruskim, a jon prosta nazywaŭ siabie „tutejszym“, szto znaczyć, biełaruskim.

Kali pany i paŭpanki haniajuczysia za roznymi prywilejami rabilisia palakami i maskoŭcami i, takim paradkam, dzialilisia pamiž saboj na biełarusaŭ katalikoŭ—zachodniaj kultury i biełarusaŭ prawasłaŭnych — uschodniaj kultury, kali ŭsie hetyja „wiarchi“ wytrawili z swajej świadomaści usielakaje paniaćcie ab biełaruszczynie i paczali nawet woraža adnosicca da ŭsiaho biełaruskaha, — wiedama,—jany pierastali być biełarusami.

Ale jość pracoŭnyja masy biełaruskaha narodu, jość mnohamiljonnaje sialanstwo, katoraje pad strechami swaich kurnych chat praz sotni hod baraniło swaju najdaŭniejszuju kulturu, najdaŭniejszyja formy swajho nacyanalnaha byta i swaju „prostuju“, „mužyckuju“ mowu. I kali

Tawaryszy! na Waszym abawiazku lażyć, kab wychadziła Waszaja partyjnaja czasopiś u rodnaj Waszaj mowie.

Niachaj kożny z Was kuplaje i paszyraje swaju sialanskuju i rabotnickuju hazetu!

my ŭ danny mament pryhledzimsia da žyćcia naszaha pracoŭnaha sialanstwa, kali my bližej paznajomimsia z jaho bytam, charaktaram i usiej wielmi bahataj ŭnutrannaj kulturaj, jakaja im wyražana u jaho rodnych pieśniach i kazkach—my skažam, szto niama biełarusaŭ ni uschodniaj ni zachodniaj kultury. Relihija nie zjaŭlaicca faktaram razdzieła biełaruskaj nacyi na «polskuju» i «maskoŭskuju». Adzin i niadzialim narod biełaruski! I stolki-ž u žyćci jaho jość zachodniaj kultury, kolki jość i ŭschodniaj. Usie sproby polskich panoŭ i maskoŭskich žandaraŭ hwałtam nawiazać jamu czužuju mowu, zwyczai i h. d. treba pryznać, szto užo skonczylisia, bo narod pracznuŭsia i zahawaryŭ swajej ŭłasnaj «prostaj», «mužyckaj» mowaj.

Paczynajecca nowaja era ŭ žyćci biełaruskaha narodu. Narod paczynaje adradžacca ŭ swajej rodnaj najdaŭniejszaj kultury, paczynaje užo žusim świadoma kazać, szto jon biełarus.

U biełarusaŭ paczynaje žyć i umacowywacca swaja narodnaja pracoŭnaja socyalistycznaja intelihencija, katoraja ni na ŭschod, ni na zachad nie ciahnie, a zawie swoj pracoŭny narod, kab jon i na dalej tak sama baraniŭ swaju rodnuju najdaŭniejszuju kulturu, prałamlajuczy usie nowyja idei nawuki, charastwa i h. d. skroź pryzmu swajho nacyanalnaha «ja». Jana klicza swoj narod da ŭłasnaha niezaležnaha kulturna nacyanalnaha žyćcia, bo liczyć, szto tolki adwajewaŭszy sabie hetuju niezaležnaść, jon zmoža stać praŭdziwym haspadarom u swaim rodnym kraju, zdabudzie sabie ziamlu, wolu i lepszaje szczaśliwaje žyćcio. Tolki abaraniŭszy swaju dzieržaŭnuju niezaležnaść, pracoŭny narod zmoža tahdy wiaści prawilnaje klasawaje zmahańnie, bo staŭszy faktycznym haspadarom u swaim rodnym kraju, jon zmoža ustanawić praŭdziwyja demakratycznyja paradki, zmoža zdziejśnić idei rewalucyjnaha socyalizmu. Tolki hetkim szlaham iduczy, nasz pracoŭny narod zmoža stać raŭnapraŭnym siabram suświetnaj siamji usich pracoŭnych narodaŭ i pryniaści na aŭtar suświetnaj kultury, nieszta swaje rodnaje biełaruskaje.

Hety hłybinny praces kulturna-nacynalnaha i palitycznaha adradžeńnia užo raspaczaŭsia i tworczaja praca z kožnym dniom usie pawialiczawajeca. Užo niedaloka toj dzień, kali prabje dwanaccataja hadzina naszaha adradžeńnia i z brazhatańniem spaduć aposznija łancuhi niawoli z ruk i szyi naszaha pracawitaha niebaraka.

Tamasz Ge.

●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●

PRAMOWY BUNTAUSZCZYKA.

II. Ab ziamielnaj sprawie.

Tawaryszy!

Usie my dobra wiedajem, szto wielmi horka žywiecca sialaninu chlebarobu i soładka czužajedu pamieszczyku. Sialanin praz usio swajo harotnaje žyćcio pracuje ŭ krywawym pocie i niamaje czym prakarmić swaju siamju,—a pan, dyk toj niczoha niarobiaczy siadzić sabie ŭ chorasza prybranych pakojach karystajuczysia krywawaj pracaj druhich. Sialanin z dziciaczych hadoŭ pracuje jak czorny woł nie majuczy ni dniom ni noczczu cpaczynku i žywie ŭ biednaj kurnaj chacie,—a pan niczoha niarobiaczy žywie ŭ bahatym pałacu nia wiedajuczy ni chaładu ni hoładu. Sialanskija dzieci abarwanyja, hałodnyja, brudnyja nidzie nia wuczacca i tolki paczynajuć uczycca chadzić, jak užo pamahajuć baćkom u haspadarcy,—a panskija dzieci, dyk tyja z samaha malenstwa zajmajucca roznymi nawukami, kab nawuczycca, jak lapiej trymać u niawoli sialanina. Paczynajuczy ad kałyski sialanskija dzieci ŭžo wiedajuć szto znaczyć choład i hoład,—a panskija, dyk tyja i paniaćcia nawiet nie majuć szto heta znaczyć czorny chleb, jany jaduć tolki pirahi dy inszyja smacznyja strawy. Užo ad kałyski sialanin wiedaje swaju złuju niadolu, jon z dziciaczych hadoŭ až da staraści nia žywie, a praklinaje tolki swaju horkuju dolu, praklinaje siabie i ŭsio swajo harotnaje žyćcio, nie majuczy ni wodnaj hadziny praświetu,—a pan smaczna padjeŭszy i napiŭszysia huczna wiasielicca ŭ swaich bahatych pałacach, dzie kožnaja pylinka napaminaje ab krywawaj pracy «mužyka». Ale, tawaryszy, nsie my dobra wiedajem, szto nia było žyćcia sialaninu chlebarobu i szto wielmi dobra žyłosia czužajedu panu.

A czamu heta tak było?

Wiedama czamu: ziamla usia naležała panam i sialanie, kab nie pamiorci ad hoładu prymuszany byli iści kłaniacca i unižacca piarad panam, kab jon dazwoliŭ jaki niebudź morh uzarać i zasiejać i za heta jon sam niczoha niarobiaczy braŭ pałowu ŭsiaho ŭradžaju. Dzież tut sprawiedliwaść, kali pan niczoha nia robiaczy adbiraje pałowu ŭsiaho dabra ad taho, chto sam u krywawym pocie pra cuje? Dzież tut praŭda?

Tawaryszy, adkul-ža pajszła ŭsia heta niepraŭda na świecie. Czamu heta pany zaŭładali usiej ziamloj. Ci mo' heta ŭstanoŭlena z najdaŭniejszych czasaŭ i zaŭsiody tak było?

Nie, tawaryszy, heta niepraŭda, kali wam kažuć pany i ksiandzy z papami, szto usia ziamla pa prawu naležyć panam. Heta niepraŭda, kali jany wam kažuć, szto pany z pradziedaŭ ŭładajuć ziamloj i szto heta niby tak samym Boham ŭstanoŭlena.

Wy pawinny wiedać, tawaryszy, szto ŭ najdaŭniejszych czasach, nasz narod nie znaŭ ni kniazioŭ, ni caroŭ, ni karaloŭ, ni panoŭ. U toj czas wyszejszaj ŭładaj było wiecza, heta znaczyć ŭsienarodny schod, dzie i raszalisia ŭsie sprawy žyćcia. Hetamu usienarodnamu wiecza i naležała tahdy usia ziamla. Karystacca ziamloŭ moh kožny chto tolki sam chacieŭ kala jajc pracawać. Ziamla tahdy abrablałasia talakoj, ot niemiarkujuczy, jak i ciapier czasami bywaje. Ziamli było tahdy mnoha, ludzi nie dzialilisia na asobyja haspadarki, a usio rabiłasia hramadoj. My wiedajem, szto najdaŭniejszy sposab karystańnia ziamloj heta hramadzki, ci inaksz kažuczy abszczynny. Znaczycca byŭ taki czas, kali usia ziamla naležała ŭsiamu narodu i kali ŭsimi sprawami swajho žyćcia kirawaŭ sam narod.

Ale potym bolsz silnyje paczali zabirać uładu u swa-

je ruki paczali zabirać u niawolu bolsz słabych i paczali prymuszać ich pracawać na siabie. Ludzi katoryja nie chacieli žyć pa praŭdžie i swajej ŭłasnaj pracaj dabywać sabie chleb, hetyja ludzi paczali arhanizawać bandy razbojnikaŭ, waarużać ich i apirajuczysia na hetuju zbrojnuju siłu, paczali pakarać sabie celyje narody, paczali zawajowywać czużyja krai. Kiraŭniki hetych uzbrojanych band paczali nazywać siabie kniaziami, carami i t. p., a swaje bandy družynaj, armijaj i h. d. Ziamla, katoraja raniej naležała ŭsiamu narodu, paczynaje pierachodzić na ŭłasnašć hetych kniazioŭ i caroŭ, katoryja paczynajuć dzialić jaje pamiž swaimi padłyžnikami. Razam z ziamloj, hetyja razbojniki, brali ŭ niawolu i ludzioŭ Ziamla, katoraja, jak pawietra, ci świet sonca zjaŭlaicca niczyjej, ci jak każuć sialanie Bożaskaj, hetaja ziamla staŭszy prywatnaj ŭłasnaściu roznych kniaziaŭ, caroŭ i ich padłyžnikaŭ panoŭ paczynaje jak niejkaja recz pradawacca i kuplacca, a razam z ziamlej paczynajuć handlawać i ludźmi.

Ale prybiŭ czas, kali hety prosty siarmiažny sialanski narod zrazumieŭ ŭsiu niepraŭdu i paczaŭ wiaści zmahańnie z panami, kab adabrać ad ich ziamlu. Z historyi my dawiedajemsia ab mnohich takich zdareńniach, kali sialanie rabili paŭstańni, palili panskija dwary i ŭ płamieńni hetych dwaroŭ palili swaich kryŭdzicielaŭ. Duch zemsty za kryŭdy, ździek i hwałt prebydžaŭsia ŭ hłybi narodnych mas i nia było tahdy litaści kryŭdzicielam panam. Takich zdareńniaŭ ŭ historyi naszaha narodu jość wielmi szmat, ale ab hetym niełha było raniej ni hawaryć, ni pisać. Tak było ŭ paczatku siemnadcataha stalećcia, kali razam z paŭstaŭszym ukrainskim narodam naszy sialanie prahaniali polskich panoŭ i adbirali ad ich usie ziemli i addawali ich wa usie narodnaje karystańnie, tak było i ŭ pierszaj pałowie wosiemnadcataha stalećcia, kali praz nasz kraj prachadzili francuzy i niekalki hadoŭ paźniej, tak sama było i ŭ druhoj pałowie dziewiatnaccataha stalećcia kali ŭ czas tak zwanaha polskaha paŭstańnia mnohija sialanie aduraczanyja ksiandzami zapisywalisia ŭ „kasary", kab abaranić wieru katalickuju, a papraŭdzie, heta polskija pany staralisia abaranić swaje dwary ad kanfiskacyi maskoŭskim uradam, katory wioŭ baradźbu z pałanizacyjaj naszaha kraju i ŭwodziŭ ŭsio maskoŭskaje zniszczajuczy naszu rodnuju najdaŭniejszuju kulturu — u hety moment, wializnaja bolszaś sialanstwa damahałasia, kab była zniszczana panszczyna, kab usich nadzialili ziamloj, heta znaczyć kab usia ziamla była razdzielana pamiž usim pracoŭnym sialanstwam.

U 1861 hadu maskoŭski carski ŭrad bajuczysia rewalucyi skasawaŭ panszczynu (Biełaruś tahdy znachadziłasia pad Maskoŭszynnaj). Sialanam była dadziena wola i nadzialili ich ziamloj. Ale jak nadzialili? Ziamloj sialan nadzialili za hroszy. Sialanie pawinny byli płacić kożny hod padatki, kab, takim paradkam wypłacić panam za ziamlu. Wiedama, szto i pry nowych niby ta wolnych paradkach sialanam zusim nie lapiej stała žyć. Zamiesta adnaho pana, adrazu źjawiłasia niekalki takich-ža samych panoŭ, katoryja pa carskamu zahadu pawinny byli apiekawacca nad „mužykom" bo jon durny i nia zmoża žyć bez pana, jany hetak kazali. Woś i pasłaŭ maskoŭski car roznych ziemskich naczalnikaŭ, žandaraŭ dy uradnikaŭ, a im na padmohu papoŭ dy ksiandzoŭ. Usia hetaja chеŭra czużajedaŭ razam z panami, bo jany jak i raniej zastalisia hospadarami swaich dw roŭ z dzisiatkami i sotniami tysiacz dzisiacin najlepszaj ziamli, woś jany i paczali apiekawacca nad sialanstwam, paczali aposznija pažytki zabirać za padatki i roznyja niedoimki. Hetyja apiekuny tak aziali ŭ swaje czepkija ruki pracoŭnaje sialanstwa, jany tak jaho prycisnuli, szto ŭ kancy zusim użo nie ŭmahatu stała žyć. Sialanie paczali kidać swoj rodny kraj i celymi wioskami paczali wyjezdžać u czužyja krai, paczali tam szukać swaju lepszuju dolu. Hetak wielmi mnoha naszych sialan pierajechała ŭ Ameryku i Sibir. Narod paczaŭ adrywacca „ad rodnych niŭ i rodnych chat", paczaŭ pakidać „miły kut swaich dziadoŭ", kab tam dzieś u dalokaj czužynie znajści sabie szczasliwaje žyćcio. Kolki hetych nieszczasnych niebarakaŭ zahinuła pry pierasialeńni i kolki zahinuła na nowych miejscoch. Cyfry ahromny, trudna ich paliczyć. A kolki ich zahinuła ŭ swaim rodnym kraju ad hoładu, kolki dziaciej pajszło na toj świet, tolki dziela taho, szto ich baćki nia mieli czym karmić. U ŭsio heta rabiłasia ŭ toj czas, kali sotni tysiacz dzisiacin ziamli lažyć dzirwanom u swaim rodnym kraju, bo jana panskaja — panu tak padabaicca. Narod pamiraje ad hoładu, a panskaja ziamla lažyć dzirwanom! Dzież tut sprawiadliwaść, tawaryszczy!

(Dalej budzie).

Anton Niebaraka.

◆ ◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

SWAJAKAM PA HUTARCE.

Szlu wam pieśniaj, bratnim słowam
Zdaroŭkańnie, ludzi:
Nie hasicie wiery, szto wam
Życca lepiej budzie.
Wy nia złomki, wy nia znoski, —
Wy narod mahuczy:
Wasze panstwo — waszy wioski,
Pan nasz — trud žywuczy;
Wasza sława nie ŭ pałacy,
Ni ŭ kniažackaj mitry,
A na rodnaj niwie, ŭ pracy
Karysnaj niachitraj.
Waszy skarby nie ŭ jedwabnaj
Mahnackaj sajecie,
A ŭ siermiazie niepawabnaj,
Starszaj na ŭsim świecie.
Waszy ruki choć abity —
Piasok na ich znaczen,
Ale chleb, imi dabyty;
Dla ŭsich bieł i smaczen.
Sława waszaj hetkaj siły
Woczy ŭrahom kole,
Świedkaj świežyja mahiły,
Szto sypie niawola.
Świedkaj pradziedoŭ szkilety,
Kurhany s kustami,
Świedkaj — pieśni woklik hety,
Świedkaj wy z ślezami.
Dyk chaj že was nie asile
Zwierstwo niepahody,
Raspuścicie swaje krylla,
Jak i ŭsie narody.
Ruchnie kryŭda, praŭda ŭstanie,
Worahaŭ adstrasze;
Budzie doli panawańnie
Na ziamli na naszaj.

(„Sz. Ż.")

Janka Kupała.

Z Biełarusi i Litwy.

h. Mieńsk. U druhaj pałowie lutaha ŭ Miensku adbyŭcia zjezd zahadczykaŭ addziełami narodnaj aświety pawietowych Rad Sialauskich i rabotnickich deputataŭ usiej Mienskaj hubterni Na zjezdzie abhawarywałasia pytańnie ab tym, na jakoj mowie uwczyć dziacej ŭ narodnych szkołach na pierszaj stupieni. Paśla karotkich spreczek zjezdam była pryniata pastanowa, kab wa usich szkołach abawiaskowa nsio nawuczańnie prachadziłasia na rodnaj mowie wuczuiaŭ, t. j. na biełaruskaj mowie. Hetaja pastanowa pryniata bolszaścin 15 hałasoŭ proci 5 pry 2 uztrymaŭszychsia. Takim paradkam, wa ŭsich narodaych szkołach na pierszaj stupieni, pa usiej Mieuszczynie byduć wiaści nawuczańnie dziaciej tolki na rodnoj biełaruskaj mowie.

— Jak nas pawiedamlajuć, u Miensku užo prystuplena da arhanizacyi dziarżaŭnaha uniwersytetu ŭ składzie usich fakultetaŭ. Kamisaryjatam pa narodnaj aświecie asyhnawana na atkryćcia uniwersytetu adzin miljon rubloŭ hroszaj. Hłaŭnymi kiraŭnikami pa arhanizacyi uniwersytetu zjaŭlajucca akademik Karski i prafesar Iwanoŭski.

— Na hetych dniach pa rasparadżeńniu Mienskaj czrezwyczajki wypuszczany na swabodu nsie raniej arysztuwanyja białawskija kamunisty t. t. Dyło, Szautyr, Falski i insz. Pieradajuć, szto pamiž biełaruskimi kamunistam. i tt. zw. b. «obliskomzapa» nastupiła parazumieńnia,[1] b. «obliskomzap» u apacznija czasy rezka zmianili swaju palityku i paczaŭ bolsz prychilna adnosieca da biełaruskaj sprawy.

— Pawiedamlajuć, szto užo druhi mlesiac lažyć u paścieli zachwareŭszy bruszným tyłam wiadomy biełaruski pieśniar Aleś Harun. Dachtary wykazywajuć dumku, szto chwory skora paprawicca i zmoža pristupić da pracy.

m Radaszkowiczy. 23 lutoha u dzień świata hadaŭszczyny czyrwonaj armii wuczniami miejscowych wyrzejszych paczatkowych szkoł pry dapamozie miejscowaha Jspołkoma byŭ ustrojany spiektakl. Stawilisia try pjesy na biełaruskaj mowie „Jak jany žanilisia“ na polskaj «Polowanie na męža» i na rasiejskaj mowie «chlebasol“. Spiektakl prajszoŭ wielmi udaczna, asabliwa dobra była spoŭniana pjesy „Jak jany žanilisia“ ŭ jakoj pryjmali uczaścia wuczni «polskaj pracoŭnaj szkoły».

m Molodeczyno. Na 15—17 sakawika ŭ Maładeczynie sklikajecca zjezd wuczycialoŭ Aszmianskaha, Wilejskaha i Dzisnienskaha pawietaŭ.

Na hety zjezd zapraczajuca tak sama i predstaŭnikiŭ kulturna-praświetnych hurtkoŭ usich wałaścioŭ susiednych pawietaŭ, katoryja powinny budue wybrać swaich predstaŭnikoŭ na usierasejski zjezd pa zaczkolnaj aświecie ŭ Maskwie, jaki maje adbycca pierszaho krasawika.

Na 1—17-ho traŭnia ŭ Miensku prajektujecca ŭsiebiełaruski zezd wuczycialoŭ, da jakoha biełaruski kamisaryjat užo prystupiŭ zbierać materyjały i apracowywać prohramu.

KRONIKA.

Biełaruski teatr. U danny mament wielmi dobra naładziŭ swaju pracu biełaruski teatr u Miensku. Z prychodam Radawaha ŭradu teatr atrymaŭ ŭradowuju subsidziju i darmawoje pamieszkańnie. Teatr stawić czatyry razy na tydzień śpiektakli, a tak sama jaszce stawić czasta darmawyja ahulna dastupnyja śpiektakli.

Pry dramatycznym teatry istnuje chor, jaki składajecca z 50-ch czaławiek i strunny arkiestr. Na czole teatru stajać: wiadomy biełaruski dramaturh F. Alechnowicz i zasłužany biełaruski artysta F. Ždanowicz.

Adzin z kiraŭnikoŭ Mienskaha teatru — F. Alechnowicz pryjechaŭ ciapier u Bilniu, kab arhanizawać tut biełaruski dzieržaŭny teatr. F. Alechnowicz razam miejscowaj dramatycznaj družynaj apracawaŭ prajekt i padaŭ u teatralnuju sekcyju addzieła narodnaj aświety pry Wilenskaj Radzie Rabotnickich Deputataŭ. Jość peŭnaja mahczymaść dumać, szto ŭ Wilni ŭ chutkim czasie budzie arhanizawany biełaruski dzieržaŭny teatr.

Nie tak daŭno, tak biedny repertuaram biełaruski teatr u aposznija czasy abahaciŭsia mnohimi aryhinalnymi i pierakładnymi pjesami. Z aryhinalnych tworaŭ treba adznaczyć pjesy Alechnowicza, Hałubka, Paŭłowicza, Janki Kupały i insz. Bolszaść biełaruskich dramaturhaŭ zaczaplaje i razraszaje ŭ rewalucyjnym duchu samyja nabaleŭszyja pytańni naszaha hramadzkaha žyćcia, ci biaruć temy z czysta narodnych matywaŭ. Dzieła czaho biełaruski teatr pa swajamu duchu źjaŭlaicca czysta pralitarskim teatram.

Teatr, jaki maicca być arhanizawany ŭ Wilni, maje na meci, pa dumcy jaho arhanizataraŭ na czole z F. Alechnowiczam, nia tolki stawić śpiektakli u Wilni, ale i na prawincyi pa usiej Wilenszczynie.

Dla dapamohi F. Alechnowiczu pa arhanizacyi dzieržaŭnaha teatru ŭ Wilni dramatycznaja družyna wybrała z swajho składu kolehiju z troch asob u jakuju ŭwajszli Anton Niebaraka i Baroŭski, F. Alechnowicz uwachodzić u hetkuju kollehiju ex oficio.

Addzialeńnie centralnaha kaapieratyŭnaha sajuza Biełarusi u Wilni. Na hetym tydni pryjechaŭ z Mienska ŭ Wilniu wiadomy biełaruski kaaperatar E. Budźka, z daruczeńniem ad C. B. Kaaperatyŭnaha Sajuzu Biełarusi, kab załažyć u Wilni addzialeńnie hetaha sajuzu i naładzić sprawu kaaperacii pa ŭsiej Wilenszczynie. Razam z E Budźko ŭ Wilniu piereježdžaje wiadomy biełaruski bibliohraf R. Ziemkiewicz.

U pierszaj Wilenskaj Biełaruskaj himnazii. Za dwa miesiacy istnawańnia himnazii pedahohicznaja sprawa ŭ jej užo zusim naładžana. Staroje pamieszkańnie byŭszaj litoŭskaj duchoŭnaj seminaryi, a raniej sw. Trajeckaha manastyra dzie ŭ czasie niamieckaj akupacii znachadziŭsia niamiecki wajenny łazaret, ciapier hetaje pamieszkańia zusim užo pryspasoblena da piedahohicznych metaŭ.

Ale sztoś u aposznija czasy paczali rabicca z za hetaha pamieszkańnia wielmi czastyja konflikty z krajawym kamisarjatam narodnaj aświety, katory chocza ciaper u hetym pameszkańni pamiajścić niejki krajawy muzej i bibliateku, a himnaziju pierawiaści u druhoje horszaje pamieszkańnie byŭszaj himnazii Prozarowoj.

Wedama, na biełaruskuju himnaziju z samaha pa-czatku jaje istnawańnia wielmi kasilisia polskija klerykalnyja elementy i nawiet žydy, katoryja staralisia usiami sposabami rabić roznyja pieraszkody u arhanizacyi himnazii. Pedahohicznaja Rada himnazii baczuczy u hetkim pierawodzie u druhoje horszaje pamieszkańnie pachod proci biełaruskaj himnazii, padała dokładnuju zapisku z protestam u krajawy kamisaryjat narodnaj aświety, starszyni narodnaha komisaryjatu Litwy i Biełarusi i ŭ inszyja miejscy.

Redakcyja: *Redakcyjny Kolektyu.*
Wydawiectwa: *Wilenski Kamitet Lewaje Frakcyi Biełaruskaj Socyalistycznaj Hramady.*

Nabrana literami „Hramadzianina“, addrukowana u drukarni «Pramieńь», Ihnataŭski 5.